

Dokonanie przez sąd drugiej instancji odmiennej – w stosunku do przyjętej przez sąd pierwszej instancji – oceny dowodów nie narusza zasady bezpośredniości, chyba że ze względu na szczególne okoliczności zachodziła konieczność ponowienia lub uzupełnienia postępowania dowodowego.

Sędzia SN Marek Sychowicz (przewodniczący)

Sędzia SN Henryk Pietrkowski (sprawozdawca)

Sędzia SN Dariusz Zawistowski

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Ireny B. przy uczestnictwie Haliny B., Lidii Z. i Józefa Z. o rozgraniczenie, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu niejawnym w dniu 22 sierpnia 2007 r. skargi kasacyjnej wnioskodawczynie od postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 29 września 2006 r.

oddalił skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy w Chrzanowie postanowieniem z dnia 8 listopada 2005 r. dokonał rozgraniczenia działki wnioskodawczynie nr 599/7 oraz działki nr 599/5 i 599/6, stanowiących własność uczestniczki Haliny B. oraz uczestników Lidii i Józefa małżonków Z. W wyniku rozgraniczenia nakazał uczestnikom, aby wydali wnioskodawczynie szczegółowo opisane pasy gruntu.

Sąd Rejonowy ustalił, że granice w terenie stanowi, będące własnością uczestników, ogrodzenie metalowe na podmurówce na długości 2/3 ogrodzenia, a na pozostałej długości – przęsła metalowe bez podmurówki. Wnioskodawczynie nie wyrażała zgody na stawianie ogrodzenia, twierdząc, że narusza posiadanie jej działki. W dniu sporządzania szkicu polowego dla celów uwłaszczeniowych, tj. dnia 27 grudnia 1976 r. ogrodzenie to nie istniało. Między działkami wnioskodawczynie i uczestników znajdowało się ogrodzenie drewniane, którego czasu powstania strony nie potrafiły wskazać.

Sąd nie dał wiary uczestnikom i zgłoszonym przez nich świadkom na okoliczności, które miałyby wskazywać na zasiedzenie przygranicznego pasa

gruntu, a mianowicie, że ogrodzenie postawione zostało w 1976 r., skoro na wspomnianym szkicu polowym sporządzonym w 1976 r. ogrodzenie nie zostało naniesione. W ocenie Sądu Rejonowego, za początek biegu terminu zasiedzenia można przyjąć najwcześniej rok 1977. Ponadto – zdaniem Sądu – trzydziestoletni termin zasiedzenia został przerwany w 2000 r. wskutek złożenia przez wnioskodawczynię wniosku o rozgraniczenie. Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne także te dowody, z których wynika, że wnioskodawczyni wyraziła zgodę na granice wyznaczoną postawionym płotem.

Sąd Okręgowy w Krakowie po rozpoznaniu apelacji uczestników zmienił zaskarżone postanowienie (...). Ustalił, że już w latach pięćdziesiątych granice między nieruchomościami stanowiącymi obecnie własność wnioskodawczyni oraz uczestników wyznaczała miedza o szerokości 0,5 m. W 1951 r. postawiony został przez poprzedników prawnych uczestników płot drewniany, który stoi do chwili obecnej i oddziela działki od strony ul. M. Płot ten ciągnął się do połowy długości działki wnioskodawczyni, a w dalszej części granicę wyznaczała miedza. W 1976 r. uczestniczka Halina B. postawiła – po konsultacji z geodetą – ogrodzenie metalowe, na co wyraziła zgodę wnioskodawczyni i jej mąż, który nawet pomagał przy stawianiu płotu.

Dokonując takich ustaleń Sąd Okręgowy – odmiennie niż Sąd Rejonowy – ocenił dowody z zeznań przesłuchanych świadków i uczestników. Dając wiarę zeznaniom uczestników oraz świadków potwierdzających wersję przedstawioną przez uczestników oraz odmawiając wiary zeznaniom wnioskodawczyni oraz świadków, którzy potwierdzali jej wersję, Sąd Okręgowy wskazał, że z niespornych okoliczności, które pominął Sąd Rejonowy, wynika, iż płot drewniany istnieje już od 1954 r. i on wyznacza zakres użytkowania nieruchomości na spornym odcinku. Podniósł ponadto, że Sąd Rejonowy pominął istnienie miedzy, rozgraniczającej nieruchomości i wyznaczającej zakres korzystania z nich, o której zeznały wszystkie przesłuchane osoby, z wyjątkiem wnioskodawczyni i jej siostry Stanisławy L. (...) W konsekwencji takiej oceny dowodów Sąd Okręgowy uznał, że termin zasiedzenia spornego pasa gruntu rozpoczął bieg od dnia 31 grudnia 1956 r. Powołując się na dekret z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe (Dz.U. Nr 57, poz. 319 ze zm.), kodeks cywilny oraz art. XLI § 1 i 2 p.w.k.c., Sąd Okręgowy uznał, że zasiedzenie spornych pasów gruntu nastąpiło już z dniem 1 stycznia 1977 r.

Skarga kasacyjna wnioskodawczyni została oparta na podstawie naruszenia przepisów postępowania – art. 233 § 1, art. 235 i 328 § 2 oraz art. 382 w związku z art. 386 § 1 i 4 k.p.c. przez dokonanie odmiennej w stosunku do przyjętej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów bez zachowania zasady bezpośredniości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zdaniem skarżącej, w sytuacji, w której ocena dowodów i ustalenia sądu drugiej instancji nie mogą być przedmiotem zarzutów w skardze kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.), usprawiedliwiona jest taka wykładnia art. 382 k.p.c., według której w razie stwierdzenia przez sąd drugiej instancji wadliwości w zakresie dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów i poczynionych ustaleń zachodzi konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Innymi słowy, skarżąca zakwestionowała możliwość dokonania przez sąd odwoławczy zmiany korzystnych dla niej ustaleń faktycznych bez przeprowadzania dalszego postępowania dowodowego, uzasadniającego przeciwne, samodzielne ustalenia. Stanowisko zaprezentowane w skardze kasacyjnej zmierza więc – w związku z wejściem w życie z dniem 6 lutego 2005 r. ograniczeń wynikających z art. 398³ § 3 k.p.c. – do podważenia wykładni art. 382 k.p.c., dokonanej w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., mającej moc zasady prawnej, III CZP 59/98, (OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124), w której Sąd Najwyższy stwierdził, że sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania.

Nie podzielając stanowiska zaprezentowanego przez skarżącą należy stwierdzić, że wyłączenie możliwości powoływania w skardze kasacyjnej zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów nie pozostaje w kolizji z podstawowymi zasadami obowiązującymi w systemie apelacyjno-kasacyjnym. W systemie tym, opartym na apelacji pełnej, nieograniczonej (*cum beneficio novorum*), sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.). Sąd drugiej instancji ma obowiązek dokonania własnej oceny wyników postępowania dowodowego, niezależnie od tego, czy ustaleń dokonał po przeprowadzeniu – na podstawie art. 381 k.p.c. – nowych dowodów bądź

ponowieniu dotychczasowych, a także w sytuacji, w której podziela ustalenia dokonane przez sąd pierwszej instancji. Istotę postępowania apelacyjnego charakteryzuje też art. 386 § 4 k.p.c., zgodnie z którym, poza wypadkami określonymi w § 2 i 3, sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Na żadną z tych okoliczności, która uzasadniałaby zastosowanie przez Sąd Okręgowy art. 386 § 4 k.p.c., skarżąca się nie powołała.

Taka konstrukcja postępowania apelacyjnego umożliwia stronie wzruszenie krzywdzącego i zapadłego z naruszeniem prawa wyroku sądu pierwszej instancji, a także chroni wymiar sprawiedliwości przed mnożeniem zbędnych czynności procesowych i ogranicza przekazywanie spraw do ponownego rozpoznania jedynie do przypadków koniecznych. Podstawowym założeniem postępowania apelacyjnego jest dążenie do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, opartego na materiale zebrany przez sąd pierwszej instancji i sąd odwoławczy, który musi samodzielnie ocenić całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego z uwzględnieniem faktów z zakresu notoryjności powszechnej i urzędowej, faktów przyznanych lub niezaprzeczonych, a także domniemań prawnych. Merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego sprawia, że sąd drugiej instancji zmierza do naprawienia błędów popełnionych przez sąd pierwszej instancji; w tym znaczeniu postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji. Skoro postępowanie odwoławcze ma przede wszystkim charakter merytoryczny, a dopiero w drugiej kolejności kontrolny, to trzeba uznać, że rozstrzygając sprawę sąd drugiej instancji może oprzeć się na własnych ustaleniach dokonanych nawet na podstawie zeznań świadków i stron przesłuchanych w trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego, które mogą być sprzeczne z ustaleniami leżącymi u podstaw wyroku sądu pierwszej instancji.

Trzeba też zaznaczyć, że – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99 (OSNC 2000, nr 1, poz. 17) – art. 382 k.p.c. nie stanowi samodzielnej podstawy działania sądu drugiej instancji, gdyż swą funkcję merytoryczną (rozpoznawczą) sąd ten spełnia, w zależności od potrzeb oraz wniosków stron, posługując się różnymi instrumentami procesowymi i stosując, przez odesłanie ujęte w art. 391 k.p.c., różne przepisy o postępowaniu przed sądem

pierwszej instancji (np. przepisy o rozprawie, o dowodach, o orzeczeniach itd.). Jeżeli więc przy stosowaniu tych przepisów sąd dopuści się uchybienia, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, strona może uczynić je podłożem podstawy skargi kasacyjnej określonej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., wówczas jednak nie wystarczy wskazanie – jako naruszonego – ogólnego przepisu art. 382 k.p.c., lecz konieczne jest przytoczenie także tych konkretnych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, z wyłączeniem art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 398³ § 3 k.p.c., którym sąd drugiej instancji, rozpatrując apelację, uchybił. Tylko wyjątkowo, gdyby skarżący zdołał wykazać, że sąd drugiej instancji pominął część "zebranego materiału", przy tym uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy, przepis art. 382 k.p.c. mógłby stanowić samodzielnią, usprawiedliwioną podstawę kasacyjną.

W tak ukształtowanym systemie apelacyjno-kasacyjnym sąd kasacyjny nie jest sądem trzeciej instancji powołanym do badania podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, ustalonej w wyniku oceny dowodów, przeprowadzonej w dwóch merytorycznych instancjach sądowych, lecz jest sądem prawa, powołanym m.in. do zbadania – w ramach zarzutów podniesionych w skardze kasacyjnej – czy sąd drugiej instancji, dokonując własnych ustaleń albo akceptując lub korygując te, których dokonał sąd pierwszej instancji, naruszył przepisy postępowania w stopniu mogącym mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Tylko zatem przez wykazanie naruszenia przez sąd drugiej instancji przepisów postępowania, nie zaś przez powołanie niedopuszczalnego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia przez ten sąd art. 233 § 1 k.p.c., skarżący może uzasadniać wnioski o uchylenie zaskarżonego wyroku sądu drugiej instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania. Tę klasyczną zasadę postępowania kasacyjnego potwierdził w sposób kategoriyczny art. 398³ § 3 k.p.c., wyłączając możliwość opierania skargi kasacyjnej na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów. (...)

Odnosząc się do twierdzenia skarżącej, że odmienna ocena dowodów przeprowadzona została przez Sąd Okręgowy z pogwałceniem zasady bezpośredniości, co miałyby uzasadniać zarzut naruszenia art. 235 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., należy stwierdzić, iż zasada ta nie została sformułowana wprost w ustawie, lecz wynika z całokształtu unormowań kodeksu postępowania cywilnego. Doktrynalnie oznacza, że sąd powinien opierać się przede wszystkim na dowodach

pierwotnych i zarazem unikać dowodów pochodnych (np. bezpośrednio przesłuchać świadka zamiast korzystać z protokołu jego przesłuchania). Może być też rozumiana jako postulat, aby sąd stykał się z dowodami bezpośrednio, a więc zaznajamiał się z materiałem dowodowym "osobiście".

Rozważając znaczenie tej zasady w obu jej aspektach nie sposób nie zauważyć, że jej normatywnym wyrazem są zarówno przepisy określające pewne nakazy, jak i przepisy zawierające istotne odstępstwa. Do pierwszej grupy zaliczyć należy art. 323 w związku z art. 316 k.p.c., nakazujący wydanie wyroku jedynie przez sędziów, przed którymi odbyła się rozprawa poprzedzająca bezpośrednio wydanie wyroku, a także art. 235 w związku z art. 210 i 216 k.p.c., zgodnie z którym postępowanie dowodowe odbywa się – z wyjątkami – przed sądem orzekającym.

Odnosnie do pierwszego nakazu trzeba jednak wskazać, że zasada bezpośredniości jest w nim uwzględniona w ograniczonym zakresie, ustawodawca nie przewidział bowiem jako obligatoryjnej reguły niezmienności składu orzekającego, co sprawia, iż np. dowody z zeznań świadków przeprowadzane są przed zmieniającymi się składami orzekającymi, a zatem sędziowie wydający wyrok mogą w ogóle nie zetknąć się bezpośrednio z przeprowadzonymi dowodami. Od drugiego nakazu, który stanowi przejaw zasady bezpośredniości, przewidziane są wyjątki, np. w art. 235, 310-315 i 1133 k.p.c. Do odstępstwa od zasady bezpośredniości może dojść także w razie przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, jeżeli tylko nie zajdzie bezwzględna potrzeba procesowa powtórzenia, przeprowadzonego już raz w pewnym zakresie postępowania dowodowego. Przytoczone przykłady świadczą o względnym charakterze zasady bezpośredniości w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

W postępowaniu apelacyjnym zasada ta jest – na podstawie art. 382 k.p.c. – jeszcze bardziej ograniczona, skoro sąd rozpoznający apelację może oprzeć się na materiale dowodowym zgromadzonym przez sąd pierwszej instancji. Ograniczenie zasady bezpośredniości w postępowaniu apelacyjnym należy do jego istoty, samo więc odwołanie się do niej nie może uzasadniać zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c. w sytuacji, w której sąd drugiej instancji zmienił ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia. Zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. mógłby być uzasadniony, gdyby skarżąca wykazała, że w sprawie wystąpiły szczególne okoliczności wymagające ponowienia lub

uzupełnienia postępowania dowodowego przed sądem drugiej instancji (np. popełnione zostały uchybienia procesowe przy przeprowadzaniu dowodów, sąd dysponował wyłącznie dowodami osobowymi o niejednoznacznej wartości i wymowie lub pominięty został materiał dowodowy o istotnym znaczeniu), ale skarżąca nawet o ich istnieniu nie twierdziła, ograniczając się do zarzutu dokonania przez Sądy orzekające oceny dowodów diametralnie różnej. Należy zatem uznać, że sprzeczność między ustaleniami przyjętymi przez sąd pierwszej i drugiej instancji, powstała w wyniku dokonanej przez sąd drugiej instancji odmiennej oceny dowodów przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji, nie może uzasadniać zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c., chyba że w skardze kasacyjnej zostanie wykazane, iż ze względu na szczególne okoliczności zachodziła konieczność ponowienia lub uzupełnienia postępowania dowodowego.

Z tych względów skargę kasacyjną oddalono (art. 398¹⁴ k.p.c.).